

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od 9.10 do 9 włącz., w niedziele od 1—2.

REDAKCJA PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 mk. 40 fen., półrocznie—7 mk. 20 fen., kwartalnie—3 mk. 20 fen., miesięcznie—1 mk. 20 fen. Złoty adres—20 fen.

BIŚCIARZ: Na 4-ej str. za wianem drobny druk—25 fen., nekrologi—30 fen. ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niesierpne ogłoszenia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botańska) 77.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

Dnia 6 bm., w czwartek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci siostry mojej

Ś. p. Michaliny Głoszkowskiej,

córką nieżyjących Antoniego i Agaty Głoszkowskich, b. obywateli ziemskich w Królestwie Polskiem, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Jana o g. 9 rano, na które krewnych, przyjaciół, znajomych i rodaków uprzejmie prosi

Marcjanna Martwich-Głoszkowska z Siostrzenicą.

TELEGRAMY

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI

Kwatera główna 4 grudnia.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Na froncie we Flandrii od południa poczynając wzmógł się ogień pomiędzy Poelcapelle a Gheluvelt do stopnia wielkiej gwałtowności.

Kilkoma falami nacierała piechota angielska na północ od Gheluveltu, lecz przy pomocy ognia i kontrataku została ona odparta.

Na północnym odcinku pola bitwy około Cambrai, pomiędzy Luchy a Bourlon, panowała czasowo ożywiona działalność artylerji. Małe potyczki na przedpolu minęły pomyślnie.

Na odcinku południowym w ciągu całego dnia trwały pomiędzy Marcoing a droga, wiodącą z Peronne do Cambrai, miejscowe ale bardzo gorące walki.

Niezłomowane w nacieraniu przy pomocy granatów ręcznych oraz bagnatów nasze wojska wydarły Anglikom zacięcie bronione kawałki okopów. Nieprzyjaciel napróżno starał się o ich odzyskanie.

Wojska badeńskie zdobyły wieś La Vaquerie i utrzymały ją pomimo licznych angielskich kontrataków.

Pochwyciliśmy przeszło 500 jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Nad Ailette oraz z obu stron Mazy przy ruchliwej działalności wywiadowczej panował ożywiający się chwilami ogień.

FRONT WSCHODNI.

Pertraktacje co do zawieszenia broni na froncie rosyjskim rozpoczęły się.

FRONT MACEDOŃSKI.

Nic ważnego nie zaszło.

FRONT WŁOSKI.

Wobec dobrych warunków obserwacyjnych na poszczególnych odcinkach panowała bardziej ożywiona działalność artylerji, niż dni uprzednich.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

*

Urzędownie.

Delegacja rosyjska, wysłana dla zawarcia zawieszenia broni, wczoraj o godz. 4-ej po południu została powitana przy pomocy krótkiego przemówienia przez Naczelnego Dowódcę na Wschodzie, generała feldmarszałka, ks. Leopolda Bawarskiego.

Następnie rozpoczęły się układy co do zawarcia broni, w których przyjmowali udział pod przewodnictwem szefa sztabu generalnego, generała Hoffmanna, przedstawiciele niemieckich lądowych i morskich sił zbrojnych jak również pełnomocnicy naczelnego dowództwa armji bułgarskiej, austriacko-węgierskiej i tureckiej.

BERLIN (4 b. m. wieczor. Urzędownie).

Z żadnego frontu nie zostały zakomunikowane dotąd jakieś szczególne wypadki.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 4 grudnia.

FRONT WŁOSKI.

Miejscami wzmógł się ogień artylerji. Większych operacji bojowych nie było.

FRONT WSCHODNI.

Wczoraj po południu rozpoczęły się układy co do zawieszenia broni na froncie rosyjskim.

ALBANJA.

Nic nowego nie zaszło.

Naczelnik Sztabu generalnego.

WIEDEŃ (4 b. m. W. T. B.) — Urzędownie komunikują 4 bm. po południu.

Pertraktacje co do zawieszenia broni z Rosją były kontynuowane. Odbyła się ogólna dyskusja co do poszczególnych punktów.

Po południu zostały odbyte wspólne narady w komisjach.

Następne posiedzenie plenarne zostało wyznaczone na dzień 5 grudnia rano.

BERLIN (4 b. m. W. T. B.) — Krylenko przybył wczoraj w charakterze wodza naczelnego do rosyjskiej kwatery głównej.

Podczas walk, które zostały przystopione, poległ były wódz naczelny generał Duchonin.

BERLIN (3 b. m. Tel. pryw.) — «Berlin. Lokalanz.» donosi ze Sztokholmu, iż według depezy petersburskich, ambasadorowie koalicyjni czynią wszystko, co tylko jest w ich mocy, aby w ostatniej chociaż chwili przeszkodzić petersburskim krokom pokojowym.

Kazali oni wydrukować swój protest w milionach egzemplarzy i próbowali rozrzucić go na froncie.

Rada komisarzy narodowych ogłasza wskutek tego obecnie, że uważa powyższe postępowanie za niesłychane mieszanie się do wewnętrznego życia Rosji.

Również i niebolszewickie gazety potępiają w sposób najostrejszy to mieszanie się.

Pracę podburzającą na szeroką skalę prowadzą agenci angielscy na froncie rumuńskim, gdzie podniecają oni żołnierzy przeciwko Krylence, i nawiązują do wystąpienia na rzecz Duchonina.

Dowódca frontu południowo-zachodniego został zawezwany do oddzielenia armji południowo-zachodniej od rosyjskich formacji wojskowych i ogłoszenia siebie samego, jako wodza naczelnego.

BERLIN (4 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Bernu, że, jak komunikuje z Petersburga ag. Havasa, Trockij przesłał angielskiemu i francuskiemu pełnomocnikom wojskowym pismo ostrzegawcze, ponieważ chcą oni zachęcić usuniętego przez rząd bolszewicki generała Duchonina do prowadzenia polityki, całkowicie sprzecznej z polityką rządu bolszewickiego.

Trockij oświadcza w swym piśmie, iż wytworzona przez to sytuacja jest nie do zniesienia, i że każdy dalszy tego rodzaju krok pełnomocników wojskowych pociągnie za sobą w sposób nieunikniony powikłania o jaknajpoważniejszym charakterze.

BERLIN (4 b. m. Tel. pryw.) — Według depezy «Voss. Ztg.» z Bernu, ag. Havasa komunikuje z Petersburga: szef francuskiej misji wojsko-

wej w Petersburgu, generał Lavarque, przesłał ponownie pismo protestujące przeciwko rządowi bolszewickiemu, w którym oświadcza, że Francja nie uznaje rządu komisarzy narodowych.

BERLIN (3 grudnia W. T. B.) — Rosyjska stacja telegrafu bez drutu w Carskiem Siole w dn. 2 b. m. po południu rozesłała następującą depeszę iskrową:

Do wszystkich! Wczoraj, w dn. 1 grudnia gen. Johnson, szef amerykańskiej misji wojennej, odwiedził towarzysza Trockiego w Smolnym instytucie. Gen. oświadczył, że chwilowo nie może przemawiać w imieniu rządu amerykańskiego, ponieważ władza rady nie jest jeszcze uznana. Przybył on jednak, aby wyjaśnić sytuację i usunąć nieporozumienia. Gen. Johnson zapytał, czy nowy rząd dąży do zlikwidowania wojny łącznie z sojusznikami. Gen. sądzi, że aljanci mogliby w dn. 2 bm. brać również udział w rokowaniach. Towarzysz Trockij w krótkich słowach wyjaśnił generałowi politykę Rady w walce o pokój powszechny. Komisarz narodowy do spraw zagranicznych na jedną rzecz położył szczególny nacisk, mianowicie na publiczne traktowanie wszystkich mających nastąpić rokowań. Koalicja będzie mogła więc śledzić wszystkie fazy pertraktacji, a stosownie do tego i sama w chwili późniejszej do rokowań przystąpić. Gen. Johnson zapytał, czy może tę odpowiedź zakomunikować swemu rządowi i w końcu oświadczył: «Czas protestów i pogroźek przeciw władzy Rady minął, o ile czas po temu istniał wogóle».

W dalszym ciągu generał zapytał, czy komisarz ludowy nalega na wyjaśnienie incydentu (protestu członków misji wojskowej). Towarzysz Trockij oświadczył, że formalności w sprawie incydentu nie są konieczne i przez oświadczenie generała, że «czas protestów przeciw władzy Rady minął» załatwione.

BERLIN (4 bm. Tel. pryw.) — Jak donoszą z Bazylei do «B. Z. am Mittag», ag. Havasa komunikuje z Waszyngtonu, co następuje:

Według «Associated Press» rząd amerykański zamierza stosować względem obecnych warunków w Rosji tolerancyjną politykę, aby dać wyraz swej wierze w ostateczne zwycięstwo tolerancyjnej demokracji.

Rząd amerykański oświadcza, iż nie zamierza obecnie w żadnym razie uważać Rosję, jako całkowicie wrogą, nawet o ile nastąpiłoby zawieszenie broni.

● Ile międzykaliczka Rada wojenna w Paryżu zamierza wystosować do Rosji komunikat, zawierający groźbę, w takim razie delegaci amerykańscy nie będą mogli zgodzić się nań.

BERLIN (4 b. m. Tel. pryw.) — «Berl. Lokalanze» dowiaduje się z Bernu, że, jak komunikuje z Petersburga «Daily Mail», rząd bolszewicki zarządził zawieszenie transportów z artykułami żywnościowymi dla armii rumuńskiej.

BERLIN (4 b. m. W. T. B.) — Podczas ostatnich narad międzyfrakcyjnych, w której przyjmowali również udział narodowi liberali, pięciu członkom litewskiej Rady krajowej była dana możliwość wyłożenia wobec partji większości Reichstagu życzeń swego kraju co do jego przyszłego ustroju politycznego.

Niedawno powstało w Berlinie towarzystwo niemiecko-litewskie.

BERLIN (4 b. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Genewy, że poseł socjal-demokratyczny, Moutet, domaga się od rządu przy pomocy interpelacji zdania rachunku o do zawartych bez wiedzy parlamentu umów tajnych, które zostały obecnie ogłoszone przez Trockiego.

BERN (2 b. m. W. T. B.) — Włoskie roczniki 1874 do 1899 roku, poddawane dodatkowej inspekcji, zostały powołane na dzień 8 grudnia 1917 roku. Żołnierze z okręgów okupowanych muszą stawić się najpóźniej w dniu 16 stycznia.

Oredzie Pasterskie.

Dn. 1 października r. b. wydane zostało oredzie pasterskie J. E. ks. Administratora treści następującej:

Rozimierz-Mikołaj Michalkiewicz.

Administrator Apostolski Djecezji Wileńskiej, Protonotariusz Apostolski.

Wszystkim Wiernym Djecezji Wileńskiej Pozdrowienie w Panu.

Najmilsi moi w Chrystusie Djecezjanie!

Już trzy lata skończyły się, a wojna trwa i trwa. Wraz z wojną wszelkiego rodzaju klęski, jakie na kraj ukochany i Djecezję Wileńską spadły, pochłaniają tysiące ofiar. Nędza, głód, choroby, epidemia — nawiedziły ludność naszą, a z dniem każdym wszystko to zdaje się bardziej powiększać. Biedna, nieszczęśliwa ludność, ostrocona diabełską wojną, w wysokiej mierze dotknięta nędzą i głodem, bezbroną widząc się ofiarą rozszalałej dziś epidemii, sercem zboleła i ze łzami w oczach do Pana nad Pany, do Boga Wszechmogącego, woła ustawicznie: «od powietrza, głodu, ognia i wojny wybaw nas, Panie!» Woła tak, modląc się w kościołach, woła również w modłach, swych domowych woła, śpiewając głośno, publicznie, woła też szeptem cichym, ale gorącym. I pomimo modlitw i wołań klęska nie ustaje, wojna się nie kończy, a nowe i coraz groźniejsze biedy na głowę ludowi Naszemu spadają.

Ludu mój kochany! czy nie pora zastanowić się nad groźnymi słowami Pańskimi: «A jeśli synowie wasi opuszczą zakon mój, a w sądach moich chodzić nie będą, jeśli zgwałcą sprawiedliwości moje, a nie będą strzedz przykazania mego, nawiedzę przestępstwa ich różgą, a grzechy ich biczam» (Ps. 88, 31, 33) — i dalej: «To mówi Pan Bóg: oto zapalczywość moja i rozgniewanie moje zlewa się na to miejsce, i na ludzi, i na bydło, i na drzewo polne, i na owoce ziemi... gdyż nie słuchali mnie, ani nachyliłi ucha swego, ale odeszli w woł i przewrotności serca swego zlego... i gorzej czynili, niżli ojcowie ich» (Jerem. VII, 26, 26) — i jeszcze gdzieś indziej: «Błada narodowi grzesznemu,

ludowi nieprawością obciążonemu... opniełi Pana, odwrócili się wstecz, ziemia wasza spustoszona, miasta wasze ogniem popalone...» (Izaj. I, 3, 7) i na innym miejscu: «Cóż mi po mnożeniu ofiar waszych... gdy wyciągniecie ręce wasze, odwróć oczy moje od was, a gdy rozmnożycie modlitwę, nie wysłucham, bo ręce wasze pełne są krwią» (Izaj. I, 11, 15).

Zaprawdę, zdaje się dziś spełnić zapowiedź Chrystusa Pana: «Usłyszycie wojny i wieści o wojnach... i powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu, i będą mory, i głody, i drżenia ziemi po miejscach, a tedy... jeden drugiego wydadzą i jeden drugiego nienawidzić będą... aż się rozmnoży nieprawość i oziębia miłość wielu...» (Mat. XXIV, 6, 12).

Ludu mój kochany! wiele złego spadło na Twoją ziemię, na Twoje domy i zagrody, a jeszcze więcej na Twoją biedną głowę i Twoje zbolełe serce, bo zaprawdę miłość wśród Ciebie dziś wystygła, a nieprawość wszelka rozmnożyła się bardzo. Nie mam zamiaru wymieniać tu wszystkiego, dosyć, że jedno Ci przed oczy postawię. Weź biurą sądową: jak niegdys za rządów rosyjskich, tak dziś za rządów niemieckich sprawami swojemi Ty wszystkie sądownictwa zaprzatasz: za między, za snopy, za siano, za dobytek wszelki, za nieporozumienie domowe wciąż po sądach jeden drugiego ciągniesz. Jeden drugiego niełitośnie krzywdzisz, jeden drugiemu własność wydzierasz, brat przeciwko bratu, siostra przeciwko siostrze, dzieci przeciwko rodzicom, sąsiad przeciwko sąsiadowi itd. bez końca, bez miary; i to się dzieje w każdej parafji, w każdym niemal zakątku ziemi naszej; swary, kłótnie, nienawiść, przekleństwa zdają się pożogą swoją piekielną bardziej zatruci powietrze ziemi naszej, niż okrucieństwa pocisków i armat wojennych. Zaprawdę, miłość wśród Ciebie wygasła. Otóż macie wiedzieć, że Was do tego usposabia chciwość, chciwość straszna, bo posunięta do szaleń i roznamietnienia.

Nie przeczę, że wiele innych przyczyn na to się składa: nasamprzód brak znajomości zasad wiary naszej świętej katolickiej, powtórnie brak przez długie lata dobrego, moralnego wychowania i wreszcie wpływ wszelkiego rodzaju czynników, jakimi złośliwość ludzka się posługuje; to są zwykłe kraje naszego powody złego, ale tu podnoszę tę przyczynę, która w dzisiejszych czasach stała się źródłem i dźwignią bied i nieszczęść, a tą właśnie okrutną przyczyną, powtarzam, jest chciwość Wasza. Słusznie św. Paweł Apostoł mówi: «Korzeń wszego złego jest chciwość» (I, Timoth. VI, 10). Chciwość to namiętna żądza zdobycia tego, czego Ci się zachciało. Wojna dzisiejsza na własność Waszą się targnęła, ona Wam wydarła, co dla Was było najdroższego, co stanowiło podstawę istnienia Waszego. Zamiast widzieć w tem karzącą rękę Bożą i do Boga się nawrócić i pokutować, jak to czynił, po utracie majątności swojej, biblijny Job, wołając: «Pan dał, Pan wziął, niech będzie Imię Jego błogosławione», Wyście w rozpacz poddali się gorączkowej żądzy powetowania sobie w inny sposób; dopaściliście, że chciwość w Was się wzmogła i na piekielne popchnęła Was bezdroża. Nasamprzód chciwość Wam podyktowała wyśrubowanie w nieludzki sposób cen na zboże i wszelkie artykuły żywnościowe. Sąsiadowi ubogiemu, lub człowiekowi głodem zagrożonemu, coby chciał zboża u Ciebie zakupić, Ty odpowiadasz stanowczem: «nie mam»; a handlarzowi, dlatego, że Ci o kilka rubli na pudrze daje drożej, teje nocy wszystko wyprzedajesz. Nocy czekasz, bo Ci światła Bożego już jest wstyd, a pieniąż, tym spo-

sobem nagromadzony, wydajesz na stroje, zbytki i rozmaite głupstwa, kupując nieraz za wielkie pieniądze rzeczy dla Ciebie niestosowne i zbytkowne. Dalej, chciwość zamyka Ci oczy na przykazanie Pańskie: «nie kradnij». Ty sprzątasz i do siebie garniesz, co bez opieki zostaje, lub czego właściciel dojrzeć nie jest w stanie. I Twoja namiętnie podniecona chciwość nie drgnie przed niczem, ani przed niedolą ciężką tego, kogo Ty okradasz, ani przed gorzkimi łzami biednej wdowy, na której majątność Ty czyhasz, ani przed rozpaczliwą boleścią sieroty, której Ty ostatni kęs chleba, czy ostatnią garść maki z rąk wydzierasz. Chciwość więc czyni Ciebie człowiekiem nielitościwym, a potem złodziejem; ale nie tu jeszcze koniec. Chciwość, roznamiętniona i żarem piekielnym podsycona, idzie dalej, ona na życie bliźniego ma odwagę się targnąć, ona wynajduje sobie podobnych towarzyszy i straszną zgraję bandytmu organizuje.

Ludu mój kochany! co się z Tobą stało? Tak niedawno jeszcze, bo w latach rewolucyjnych, 1905 i 1906 r., piękną umiałeś zachować równowagę, że Ciebie za wzór moralnego ładnego miejscowościom wskazywano, a dziś Ty z buławą w ręku na krzyżowe drogi i gościnnie wychodzisz, lub po lasach się kryjąc, na przechodniów zasadzki czynisz? dziś Ty obdzierasz do ostatka niewinne ofiary, wyprowadzasz im z obory konie i krowy, wykradasz im ze spiżarni ostatni bochenek, a z kieszeni ostatni ubogi grosz. Ty na życie sąsiada swego się targasz i własną ręką okrutną śmierć jemu zadajesz. O zgrozo! w kraju naszym, na ziemi naszej kochanej, pod okiem Matki Najświętszej Ostrobramskiej i ożywcymi promieniami Najśrodszego Serca Jezusowego, dzisiaj rozpanoszyły się chciwość, nienawiść, rabunek, łupiestwo, bandytyzm!!!

Prawda, że Ciebie, ludu mój kochany! do tego osmielił i do piekielnej roboty wciągnęli ludzie okrutni, ludzie obcy nam wierą i obcej narodowości, ale i to jest prawda, że Ty się dałeś w to wciągnąć i stanąć w parze z bandytami do tej zbrojeckiej roboty. I dzisiaj każdy dzień świeże przynosi nowiny: tam dwór zrabowano, tam przy lesie kogoś ze wszystkiego odarto, tam znowu kogoś zamordowano; i straszna ta plaga wzrasta, a okrucieństwem swoim wszystkim zagroza. Z półród Was tymczasem jednostki na tę straszną drogę poszły, niektóre z nich już na szubienicy śmierć dla siebie znalazły, ale ich miejsce zajęli inni i liczba zbrojów z dniem każdym rośnie. Na siebie oni ściągają przekleństwo i nienawiść wszystkich, kraj cały z ich powodu czuje się w nerwowym popłochu, do ostatecznej ruiny materialnej i ekonomicznej doprowadzają wszelkie gospodarstwo, kopią olbrzymi grób, w jakim kara Pańska pogrzać może wszystkich według słów proroka Ezeasza: «Rozdzielił się serce ich — i przeciwko sobie wzajemnie wojują — teraz zginą» (X, 2); wreszcie gotują dla siebie potępienie wieczne według słów św. Pawła Apostoła: «A jawne są uczynki ciała, które są: swary, zawist, gniewy, niesnaski, rozterki, zazdrości, mężobójstwa, pijaństwa i tym podobne, o których opowiadam Wam, iż którzy takowe rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie dostąpią» (Galat. V, 20, 21).

Jeszcze jedna plaga kraj nasz nieszczęśliwy w czasie tej wojny nawiedziła, to rozpusta. W miastach i po wioskach zagrożoną została niewinność dziewic; na czystość niewieścią, szczególnie biednych rezerwistek i niedolą głodową dotkniętych, sidła zdradzieckie są zastawione. O, ileż pada ofiar! któż je policzy? Ileż nierozważnych dziewic dzisiaj ginie,

ileż nieoglednych wdów i matek nie-szczęsną ofiarą pada!

Klęska wojenna nie poprzestaje na zniszczeniu majątności kraju, sięga po daleko droższe nasze skarby: po niewinność młodzieńczą, po czystość niewieścią, po cnotę i bojaźń Bożą wszystkich i wszystko to nam wydrzeć usiłuje, zhańbić, zbezczęścić.

Młodzieży kochana, i Wy, żony o-sierococone! bójcie się igrać z niebezpieczeństwem! pomnijcie, że w domu i poza domem, we dnie, też i w nocy — Bóg na Was patrzy: raczej bez chleba pozostać, raczej głodową czy męczenną śmiercią umrzeć, a skarbu niewinności na pohażbienie nie wydać, świętych ślubów małżeńskich nie po-deptać. Krzywdę, czy śmierć, jeśli przyjmiecie z ręki napastnika w o-bronie cnoty, chlubą będziecie całego kraju, a po śmierci Was czeka nagroda w niebie: «błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają; jeśli ulegniecie i cnotę za kęs chleba, czy dzbanek zupy zaprzecie, choćbyście zdrowie i życie uratowali, hańbą staniecie się kraju, a po śmierci na potępienie siebie skazacie. «Nie mylcie się — mówi św. Paweł — ani porubnicy, ani cudzołoż-nicy, ani psotliwi, ani sodomscy, ani złodzieje, ani łakomi, ani pijanice — nie posiadają Królestwa Bożego» (I, Corinth. VI, 9—10).

Ludu mój kochany! nie obciążaj sumienia swego cudzą własnością, choćby to była rzecz najmniejsza. Rzecz cudza zawsze woła do pana i właściciela swego, a głos ten zadre-czy sumienie Twoje, ściągnie niebłogostawieństwo Boże na dom Twój i ruinę na resztę majątności Twojej, wreszcie pójdzie on z Tobą przed sąd Boży i tam domagać się będzie potę-pienia Twojego na wieki: «ani złodzieje bowiem, ani łakomi, to jest chciwi na cudzą własność, nie posiadają Królestwa Bożego». Miej przeciwie dla cudzej własności poszanowanie. Jeśli rola czy las sąsiada Twego zostały bez opieki, jeśli dom przez właściciela został w popłochu wojennym opuszczony, jeśli meble, czy inne jakie sprzęty domowe, lub gospodarskie pozostały na Opatrzności Boskiej — Ty się niemi zaopiekuj, by właścicielowi braterską usługę wy-swiadczyć. A jeśliś co przytulił, to w tym tylko celu, by, kiedy właściciel wróci, jemu w całości wszystko od-dać. Gdyby kto z rodzeństwa Twego, czy sąsiedztwa inaczej śmiał po-stępować, postaraj się wpłynąć na niego, by czempredzej się opamiętał, kradzieży zaniechał, a krzy-wdę wyrządzoną naprawił. Gdyby Ciebie jednego nie słuchał, niech cała wioska, cała okolica, cała gmina — dołoży do tego starania i uporządkuje tego nieszczęśliwego. Każ-da wioska, każda gmina — na zebraniu swoim niech powie serjo i stanowczo: «nie dopuścimy do tego, by wśród nas byli złodzieje, lub zbrojcy».

Wiecie z doświadczenia, że ta strasliwa klęska, niby zaraza, się szerzy. Więc użyć macie całej swojej energii, by czempredzej stłumić bandytyzm, gdzie się on objawiać zaczyna. Gdzie sami, czując się zagrożonymi, jesteście bezsilni, tam władze miejscowe chętnie Wam dopomogą, tylko wspólnie i gorliwie, jak jeden mąż, do tej pracy stawajcie. W biedach Waszych i trudnościach zwracajcie się z całym zaufaniem do Waszych Księżów Proboszczów, oni Wam poradzą i dopomogą. W tym celu daję Im odpowiednie wskazówki i instrukcje. Bójcie się kłótni, ciągnięcia jedni drugich za lada głupstwem po sądach; bójcie się nienawiści wzajemnej, — przestrzega bowiem św. Paweł Apostoł: «Jeśli jeden drugiego kąsacie i jecie, to przez nienawiść, zazdrość, niezgodę, kłótnię, to patrzcie, aby jeden drugiego nie zjadł» (Galat. V, 15).

Kończę, kładąc Ci przed oczy przykazanie Boga Najwyższego: «bą-

diesz miłował bliźniego twego, jako siebie samego» i nawołuję słowy św. Jana Apostoła: «a nadewszystko miłcie ustawiczną miłość jedni ku drugim».

Bez względu na to, że bliźni Twój biedniejszy, czy bogatszy, bez względu na to, że tym, czy innym językiem on mówi, ale jesteście katolikami, braćmi więc w Chrystusie Panu, dziećmi jesteście jednej ziemi, a więc miłujcie się nawzajem i «po tem poznają wszyscy, żeście uczniami Chrystusa Pana, żeście dziećmi jednego Kościoła naszego katolickiego, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu (Jan XIII, 35). «Niechże Pan prostuje serca Wasze w miłości Bożej i cierpliwości Chrystusowej» (2 Thes. II, 5).

Dan w Wilnie w dniu 1 października 1917 roku.

K. Michalkiewicz.

Sekretarz Ks. J. Steckiewicz.

Stanowisko Bułgarii.

Jak donosi z Sofji Bułgarska ag. tel. pod datą 2 bm., prezes ministrów, Radosławow, oświadczył w «Sobranju»:

Bułgaria była zawsze gotowa w porozumieniu ze swymi sprzymierzeńcami przystąpić do układów, gdy tylko taka propozycja zostanie uczyniona przez przeciwników.

Tego rodzaju propozycja została obecnie zwrócona do nas przez zwierzchnika republiki rosyjskiej, Lenina, oraz komisarza narodowego do spraw zagranicznych, Trockiego.

Odpowiedzieliśmy natychmiast, iż jesteśmy gotowi do rozpoczęcia układów (ożywione potakiwanie).

Bułgaria nie mogła odrzucić tej propozycji pokojowej, ponieważ osiągnęła swój ideał narodowy, w imię którego rozpoczęła ona wojnę, a mianowicie: zjednoczenie narodu bułgarskiego w jedno jedyne państwo, zawierające w sobie Macedonję, kraj nad Morawą i Dobrudżę.

Będzie to stanowiło dla nas podstawę wszelkich pertraktacji.

W toku dyskusji niezależny socjalista, Hatlakow, domagał się, aby w celu zapobieżenia tajnym umowom do przedstawicieli rządu byli dołączeni reprezentanci Sobranja. Prezes ministrów Radosławow odpowiedział, iż byłoby to zupełnie niepotrzebnym krokiem, ponieważ rząd nie myśli o utajaniu czegokolwiek wobec parlamentu i narodu.

Tajne dokumenty rosyjskie.

Umowa z Włochami.

Uгода, zawarta w kwietniu 1915 r. między Włochami, Anglią, Francją i Rosją opiera się na zasadach następujących:

1. Sztaby generalne wspomnianych krajów zawierają konwencję wojskową, która określa ilość wojsk, które Rosja ma rzucić na Austrię, gdyby ta ostatnia chciała z całą potęgą ruszyć na Włochy.

2. Z drugiej jednak strony Włochy zobowiązują się prowadzić wojnę łącznie z aliantami, przy pomocy wszelkich posiadanych środków, przeciw wszystkim państwom nieprzyjacielskim.

3. Siły morskie Anglii i Francji wspierać będą działalność Włoch na morzu, aż do chwili zniszczenia floty austriackiej lub zawarcia pokoju. Francja, Anglia i Włochy mają niezwłocznie zawrzeć konwencję w sprawie wojny na morzu.

4. Przy zawarciu pokoju Włochy mają otrzymać: Trydent, cały Tyrol południowy do jego naturalnych granic, m. Tryjest z okolicą, hrabstwa Gorycję i Gradisca, Istrję do Quarnero z wyspami.

5. Ponadto Włochy otrzymują Dalmację w obecnych granicach z dodaniem Lissarici i Trebinji na półno-

cy, ku południowi zaś cały teren do linii Plaukala na wschód do wododziału, na skutek czego w posiadanie Włoch wchodzi doliny rzek: Cicolo, Chera i Butisnica z dopływami. Włochy otrzymują również wszystkie wyspy Dalmatyńskie.

6. Włochy otrzymują okręg Walon, wyspę Saseno, oraz teren potrzebny do zagwarantowania tych posiadłości.

7. Włochy otrzymują część kontyngentu, odpowiednio do poniesionych wysiłków.

8. W razie rozszerzenia francuskich i angielskich posiadłości kolonialnych w Afryce na koszt Niemiec, Francja i Anglia uznają zasadnicze prawo Włoch do żądania rekompensat w postaci rozszerzenia Erythrei, kraju Somalisów, Libji i t. d.

9. Francja, Anglia i Rosja zobowiązują się popierać Włochy w przeszkadzaniu, by Stolica św. podejmowała jakiegokolwiek kroki w celu zawarcia pokoju lub regulowania zagadnień związanych z wojną.

10. Niniejsza umowa ma pozostać tajną.

* * *

Sprawozdawca «Voss. Ztg.» w dłuższej depeszy opisuje próby koalicji podania w wątpliwość autentyczności tajnych dokumentów, ogłoszonych przez Rosję.

Stwierdza on, że oddanie kluczy od tajnych dokumentów odbyło się d. 15 listopada przez dyrektora wydziału prawnego rosyjskiego ministerjum do spraw zagranicznych, taj. radcę Dobrowolskiego w obecności około 30 wyższych urzędników ministerjum, między innymi wiceministra Pietrajewa. Urzędnicy stwierdzili w protokole, że oddali Trockiemu dokumenty z własnej woli, a nie na skutek zagrożenia. Dotychczas ogłoszone dokumenty mają znaczenie drugorzędne. Właściwe ugody i noty, obciążające koalicję, wydane będą w urzędowej księdze pomarańczowej, skoro tylko komisja, której tą pracą powierzono, dokumenty uporządkuje.

Prasa szwajcarska o premierze polskim.

Prasa szwajcarska przyjęła wiadomość o kandydaturze p. Jana Kucharzewskiego na prezesa ministrów nader przychylnie.

«Gazette de Lausanne» pisze w Nr. 317 z dn. 17 bm.:

«Wiadomość powyższa wywoła serdeczną radość wśród wielu przyjaciół, jakich p. Kucharzewski posiada w Lozannie».

Prof. prawa na Wolnej Wszechnicy w Warszawie, znalazł się obecny kandydat na stanowisko prezydenta ministrów w chwili wybuchu wojny, wraz ze swą małżonką, w Szwajcarii. Wybrał Lozannę, aby zamieszkać na stałe. Opuścił nasze miasto podczas ubiegłego lata, aby powrócić do Warszawy, gdzie, jak sądził, lepiej będzie mógł służyć ojczyźnie. Wydał w Lozannie wiele zeszytów «L'Aigle Blanc», który ukazywał się nieregularnie i zawierał szereg danych historycznych, wyjaśnień i uwag wielkiej wartości, dotyczących Polski.

Pan Jan Kucharzewski jest gorącym patriotą polskim, odznacza się jednak rozważą i posiada zdolność liczenia się z możliwościami, co rzadko się spotyka u człowieka w latach 40-tych.

Dla «Gazette de Lausanne» jest wiernym przyjacielem, którego odwiedziny naszej redakcji sprawiły nam przyjemność i dawały korzyść, ze względu na subtelność jego umysłu i tę uprzejmość, jaką się zawsze odznaczał.

«La Tribune de Geneve» przytacza w Nr 276 z dnia 17 listopada szereg

szczeółów o osobie nowego kandydata na stanowisko prezydenta ministrów.

Pan Jan Kucharzewski jest dobrze znany w kolonjach polskich za granicą, jak również w tych kołach szwajcarskich, które interesują się sprawą polską.

Świetny historyk i doskonały prawnik, osiadł od wybuchu wojny w Szwajcarii, gdzie poświęcił wszystkie swe siły propagandzie idei niepodległości polskiej. W roku 1915 ogłosił w «Gazette de Lausanne» wzruszające wezwanie do Europy, które zostało wydane następnie w tysiącach egzemplarzy po francusku i po włosku p. t.: «La Pologne et la guerre». W tym samym roku założył w Lozannie stowarzyszenie polskie, które przyjęło za swą nazwę tytuł powyższej broszury.

Będąc duszą tej organizacji, wydał szereg prac, między innymi «Réflexions sur le probleme polonais. L'opinion européenne et le probleme russo-polonais», które wywołały szereg komentarzy w całej prasie szwajcarskiej. Prócz tego redagował obszerny przegląd p. t.: «L'Aigle Blanc». W lipcu tego roku po trzech latach pobytu opuścił Szwajcarię, aby powrócić do Warszawy. Udział w życiu publicznym wziął dopiero po ogłoszeniu patentu Cesarzy z dn. 12 września, został mianowany referendarzem Rady Regencyjnej, aby, gdy kandydatura hr. Tarnowskiego została odrzucona przez władze niemieckie, zaproponowano go na stanowisko prezydenta ministrów.

Przed wojną, o ile na to pozwalały warunki życia politycznego podczas rządów carskich, brał udział w akcji politycznej. W roku 1912 był kandydatem zjednoczonych stronnictw Warszawy do Dumy, mając za przeciwnika p. Romana Dmowskiego, narodowego demokratę.

Kandydatura p. Jana Kucharzewskiego na stanowisko prezydenta ministrów będzie powitana życzliwie zarówno przez stronnictwa prawicowe, jak i przez lewicę. Dzięki swym zaletom osobistym i poglądom politycznym cieszy się sympatją ogólną.

Z prasy polskiej.

«Gazeta Poranna» o Radzie Regencyjnej.

Warszawska «Gazeta Poranna» (Dwa grosze) omawia we wstępnym artykule «Notyfikację» Rady Regencyjnej i streściwszy poszczególne ustępy adresu Rady Regencyjnej do cesarza państw centralnych, kończy następującą konkluzją:

«Pismo Rady wprowadza nowopowstające państwo polskie na ściśle określone tory, decyduje stanowczo o jego przyszłości politycznej i gospodarczej».

Jeżeli mogły być jeszcze jakieś wątpliwości co do stanowiska Rady Regencyjnej ze strony czynników miarodajnych w państwach centralnych — to dziś one ustają.

Rada Regencyjna wstąpiła na drogę militarne, polityczne i ekonomiczne związku z państwami centralnymi, wprowadzając kraj nasz jako piątego partnera do — czwórprzymierza».

Sprawy polskie.

Koło Polskie u ces. Karola.

«Nowa Reforma» donosi, że dnia 15 grudnia cesarz przyjmie na audjencji prezydium Koła polskiego.

Audjencji tej przypisują w kołach politycznych wielkie znaczenie.

Pierwotnie celem audjencji było przedstawić cesarzowi sprawę Legionów. Wobec ważnych wypadków ostatnich dni jednak audjencia przybrać ma charakter ogólny.

Kucharzewski, hr. Czernin i hr. Hertling.

Pisma berlińskie donoszą, że polski prezes ministrów, Kucharzewski, z powodu objęcia urzędu wysłał do kanclerza Rzeszy, hr. Hertlinga, oraz do ministra spraw zagranicznych w Austrii, hr. Czernina, depesze, w których prosi austriackich i niemieckich mężów stanu o poparcie.

Na depeszę tę hr. Hertling odpowiedział podziękowaniem, zapewniając polskiego prezesa ministrów, iż w myśl aktów 5-go listopada i 12 września pod każdym względem popierać będzie politykę polską.

Podobną depeszę nadesłał również hr. Czernin.

Z ROSJI.

BERLIN (3 b.m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Zürichu: bolszewicki komitet wojskowy zaskwestrował petersburski urząd ołowy i zakazał jakiegokolwiek wywozu towarów.

Dekret rządowy nakazał bankowi państwa wypłacenie natychmiast za liozki w sumie 25 milionów rubli komisarzem narodowym (ministrom) na koszt rządzenia.

W moskiewskim oddziale banku państwa zostało zaskwestrowanych 2 miljardy rubli w papierach wartościowych i 70 milionów złota w monetach.

BERLIN (3 b.m. Tel. pryw.) — «Berl. Lokalan.» donosi z nad granicy szwajcarskiej, że, jak komunikuje współpracownik rosyjski berneńskiego «Bandu», w Petersburgu od kilku dni nastąpił już całkowity spokój i porządek.

Rada komisarzy narodowych poczyniła najsurowsze zarządzenia, aby wszelką rewolucję sflamić w zarodku. Porządku strzeże czerwona gwardja. Wypadków kradzieży nie bywa.

BERLIN (4 b.m. Tel. pryw.) — «Berl. Lokalan.» donosi ze Sztokholmu, że, jak komunikują z Haparandy, w Petersburgu na podstawie ogłoszenia o układach w celu zawieszenia broni odbyły się olbrzymie manifestacje pokojowe.

Według gaz. «Dień» ludność urzędzała pochody, podczas których było wyrażane oczekiwanie szybkiego pokoju.

T. zw. Newski prospekt ma być nazwany «prospektem pokoju».

KOPENHAGA (4 bm. W.T.B.) — «Berlingske Tidende» przytacza wiadomość gazety petersburskiej «Dień», iż rada komisarzy narodowych na wniosek komitetu rewolucyjnego postanowiła uwolnić aresztowanych członków rządu tymczasowego, jak tylko zostanie otwarta konstytuanta.

Komisja śledcza komitetu rewolucyjnego postanowiła zawiesić dochodzenie przeciwko poszczególnym byłym członkom rządu prowizorycznego i wytoczyć oskarżenie tylko przeciwko trzem byłym ministrom. Mianowicie przeciwko ministrowi marynarki Wierdierewskiemu, ponieważ samowolnie opuścił swe stanowisko, przeciwko Tereszozenoe, ponieważ zawarł on ze szkodą dla Rosji tajne umowy dyplomatyczne, oraz ministrowi społecznemu, Kiszkinowi, ponieważ organizował w zbrojny opór przeciwko rządowi bolszewików.

Wierdierewskij, który został aresztowany dopiero przed kilkoma dniami, prosił komitet rewolucyjny o zezwolenie na wyjazd do Krymu, gdzie bawi jego rodzina.

Komitet odrzucił tę prośbę i rozkazał, aby został on natychmiast aresztowany w swem mieszkaniu.

BERLIN (4 b. m. Tel. pryw.) — Według «Tägl. Rundschau» ag. Hawasa dowiaduje się z Petersburga, iż rada komisarzy marynarki postanowiła rozpocząć demobilizację marynarki poboru 1905 r.; zwolnienie ich nastąpi d. 14 grudnia.

Ambasador angielski w Petersburgu.

«Daily Chronicle» donosi, że zdrowie ambasadora angielskiego w Petersburgu bardzo ucierpiało, jednakże tymczasem pozostaje on na swym stanowisku.

Odwolanie Maklakowa.

Depesza z Petersburga donosi: Komisarze bolszewicy odwołali Maklakowa, ponieważ brał on udział w konferencji między koalicyjnej.

Hawas dodaje, że Maklakow nie oddał jeszcze Poincarému swego listu uwierzytelniającego i że nie miał on wyraźnej propozycji do reprezentowania Rosji na konferencji. Brał on udział w konferencji, ponieważ rządy koalicyjne, które nie chciały narad bez Rosji, w braku specjalnych delegatów prosiły o udział w konferencji stałych przedstawicieli.

Zebranie polskich maksymalistów.

Z Petersburga donoszą przez Sztokholm: Dnia 11 nbm. w sali Pawłowskiego instytutu, w Petersburgu, odbył się walny wiec na temat chwili bieżącej, na który wezwano wszystkich polskich sympatyków ruchu maksymalistów. Przemawiali wszyscy obecni w stolicy przywódcy P. P. S. i zwolennicy maksymalistów, jako to Łapiński (właściwe nazwisko Lewinsonhh), Feliks Kon, Aronsohn-Brachfeld i Grünlas. Pan Stanisław Rosenheim nie był obecny, gdyż wyjechał w sprawie agitacji wyborczej.

Dookoła wojny.

Echa narad Paryskich.

«Berl. Tagebl.» donosi z Genewy, iż paryska konferencja nie mogła, jak donosi «Echo de Paris», powziąć decyzji co do żadnej propozycji w sprawie przyszłego wspólnego dowództwa naczelnego nad wszystkimi siłami zbrojnymi koalicji.

Pismo dodaje, iż jedność operacji poczyniła postępy.

Rozpoczęte w Wersalu posiedzenia Rady wojennej, w której narazie są reprezentowani tylko Francuzi, Anglicy i Włosi, trwają w dalszym ciągu.

«Voss. Ztg.» pisze, że według informacji z Paryża, otrzymanych przez pisma szwajcarskie, wielka Rada wojenna w Paryżu 3 bm. powziła ostateczną decyzję co do udziału Japonii w wojnie w Europie.

Brak oficjalnego komunikatu ag. Hawasa skłania pisma do przypuszczeń, iż Japonja nie zamierza bodaj objąć uplanowaną dla niej rolę w Europie.

Austro-Węgry.

Otwarcie delegacji.

WTB donosi z Wiednia w dniu 3 bm.: Delegacja węgierska wybrała na dzisiejszym swym wstępnym posiedzeniu hr. Khuen Hederwary na prezesa, hr. Zichy zaś na wice-prezesa.

Na otwarcie delegacji austriackiej przybyli prawie wszyscy delegaci. Na prezesa wybrano chrześcijańsko-społecznego posła Hausera, na wice-prezesa członka Izba panów, dr. Bilińskiego (Polaka).

Hr. Czernin przedłożył program budżetowy na rok 1917—18. Według niego wydatki 3 lat wojny wynoszą 43 miljardy. Na rok cały 1917—18 w razie, gdyby wojna trwała cały rok, projektowane są wydatki w wysokości 20 miliardów.

Anglja.

Echa listu Landsdowna.

Z Londynu donoszą, że wszystkie tygodniowe czasopisma angielskie, poświęcone handlowi, przemysłowi oraz organy trustów gospodarczych i finansowych w krótkich artykułach politycznych witają wywody Landsdowna.

Polityczna prasa codzienna przemawia w dziwnie spokojnym tonie. «Morning Post» zdradza w artykule wstępnym ostrożną zgodę na artykuł. «Times» występuje ostro przeciw Landsdownowi, a «Labour Leader» zapowiada, że angielska partja pracy zajmie wobec listu stanowisko życzliwe. «Manchester Guardian» pisze, że list Landsdowna jest ważnym wypadkiem politycznym.

Gazeta ta wskazuje, iż Henderson i Buchmaster wyrażają stanęli na gruncie Landsdowna. Gazeta «Common Seene» pisze: Nareszcie rozsądek poczyna przemawiać.

Partja pracy a pokój.

Dorocznemu zebraniu partji pracy w Essex Hall w dn. 24-go listopada przedłożono rezolucję, domagającą się zawarcia pokoju. Wniosek jednego z delegatów, aby bez dyskusji przejść nad tą rezolucją do porządku dziennego, przyjęty został tylko 196 głosami przeciw 180. Wśród angielskich robotników daje się więc zauważyć wzrost sympatji pokojowych.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Sabby.
Jutro: Mikołaja.
Pojutrze: Wigilja. Ambrożego.
Wschód słońca—o g. 8 m. 07.
Zachód słońca—o g. 3 m. 33.

Z WILNA

— Konoert na „Samopomoc“.

Sobotni koncert orkiestry smyczkowej pod wytrawną batutą prof. Adama Wyleżyńskiego, z łaskawym współudziałem wielce cenionej śpiewaczki p. Zofji Bortkiewiczówny, zorganizowany przez komitet z pp. Franciszkiem Kochem, Gabrielem Sokołowskim i Aleksandrem Wasilewskim na czele, jak to już zaznaczyliśmy, wypadł świetnie.

Zasługa to, przede wszystkim, stanowiącej główną atrakcję wieczoru p. Bortkiewiczówny oraz tak popularnego naszego dyrygenta Adama Wyleżyńskiego, który tym razem z zespołem orkiestrowym wyłącznie smyczkowym.

Koncert rozpoczął się wstępem do Suity Karłowicza, następnie usłyszeliśmy Serenadę Volkmana, uagrodzoną przez publiczność długą niemilknącą przyklaskami — duża ich część przypadła w udziale Franciszkowi Tchorzowi, doskonałemu wykonawcy partji wiolonczelli.

Z kolei, odśpiewana przez p. Bortkiewiczównę (z towarzyszeniem fortepjanu) arja z op. «Madame Butterfly» Pucciniego wzbudziła na widowni entuzjazm prawdziwy. Domaganiom się naddatków nie było końca i ulubiona śpiewaczka obdarzyła nas nad program «Serenadą» Tostiego i «Marzemniem» Sindinga.

Gdy formalna burza oklasków, na cześć bohaterki wieczoru ucichła, orkiestra odegrała «Flirtation» Stecka oraz Andante i Mazurka Statkowskiego, z wielkim powodzeniem.

Po przerwie nieco przydługiej (przywilej koncertów dobroczynnych w Wilnie) «Norwegienne» i «Pieśń ludowa» Griega, w wykonaniu orkiestry—przeniosły nas myślą do krainy fiordów i przypomniały nam smętnym i rzewnym swym charakterem nasze tęskne melodie. Odegrana następnie Serenada — Roccoco Hellmunda bardzo się publiczności podobała.

Romans i «Nature morte» Jacobsona oraz «Byłbym cię oddał» Keniga prześlicznie odśpiewane przez p. Bortkiewiczównę, serdecznie oklaskane, uzupełniły wokalną część programu, ponad który usłyszeliśmy jeszcze na bis piosenkę nieznanego nam autora. Akompanjowała p. Ada Beran.

Suita Czajkowskiego zakończyła ten nad wyraz miły wieczór; zadowolona publiczność okazała zaś swą

wdzięczność prof. Wyleżyńskiemu długimi niemilknącymi oklaskami.

Oprócz pań czynnych przy sprzedaży biletów na rzecz «Samopomocy», z wice-prezeską Polskiego Komitetu Pań, Karoliną Michałową Mączyńską, na czele, obowiązki gospodyń pełniły tu jeszcze: hr. Konstantowa Broel-Platerowa, Konradowa Niedziałkowska oraz hr. Aleksandrowa Ilińska-Kaszowska, hr. Andrzejowa Żółtowska z hr. Marią Tyszkiewiczówną, córką hr. Antoniołstwa Tyszkiewiczów.

Programy sprzedawane przez trzy ostatnio wymienione panie, dzięki z góry ustalonym cenom, były rozchwytywane—zwłaszcza te różowe licznym miały zwolenników.

Komitetowi organizacyjnemu koncertu na «Samopomoc», koncertu w całym słowa tego znaczenia, należy się szczerze uznanie nie tylko za trudy poniesione ale też i za ten pietyzm dla sztuki, obcy dotychczas naszym przedsięwzięciom dobroczynnym, a przecież tak bardzo pożądanym!

Z PROWINCJI

— Z Nowogródka otrzymujemy następującą wiadomość: Pamiętne dni 14 i 15 października r. b. święciło i nasze miasto, nieopodal od rodzinnych stron Kościuszki znajdujące się. Obchód, zorganizowany przez Komitet miejscowy, rozpoczął się w niedzielę, 14—X o godzinie 5 po poł. w napelnionej szczerze publicznością sali «Ochrony». Po odśpiewaniu na wstępie przez chór amatorski, przy towarzyszeniu fortepjanu «Poloneza Kościuszkę», zabrał głos hr. A. Żółtowski. W pełnym pietyzmie dla wielkiego męża przemówieniu, uwytkniętym mowcą tę świetlaną, na tle Stanisławowskich czasów postać, której, ni urok władzy, ni blask dostojęństw, pociągając lub omanić nie zdołał, w której nieskazitelnie płonął czysty znicz ducha polskiego, nieznaną, co to kompromis, lub targi w sprawie ojczyzny.

Po krótkim preludjum, odegranem na fortepianie przez p. K. Łozińskiego, hr. Żółtowski wypowiedział wiersz Krasieńskiego — «O Polsko moja», poczem odegrany został przez p. Łozińskiego «Marsz żałobny» Szopena. W dalszym ciągu programu, hr. A. Jundził w wykwińskiej formie zobrazował życiorys Kościuszki, uwytkniając momenty, charakterystyczne tego bohatera dwóch światów, jako bojownika o równość i wolność, oraz niezachwianego szermierza sprawy polskiej.

Nastąpiło wykonanie przez chór «Warszawianki», poczem pani St. Kiersnowska przedkładała «Racławice» Lenartowicza. Hymn «Boże, coś Polskę» zakończył pełen wzniósłego nastroju wieczór.

Nazajutrz o g. 11-ej rano w udekorowanym emblematami narodowymi, okalającym portret Kościuszki, kościele odprawione zostało solenne nabożeństwo, celebrowane przez miejscowego dziekana, ks. L. Mackiewicz, ze śpiewami chóralnymi i solo (hr. Jundziłowa) przy organach. Ks. wikary J. Kozłowski wygłosił podniosłe kazanie, charakterystyczne Kościuszkę jako męża opatrnościowego i Apostoła emancypacji politycznej. Hymn «Boże, coś Polskę» rozbrzmiał na zakończenie.

Młodzież szkolna, uwolniona dnia tego od zajęć po uroczystości w kościele, zebrała się w «ochronie», gdzie hr. Żółtowski miał przemówienie o Kościuszcze.

Zaznaczyć należy, że w kilka dni później odprawione było nabożeństwo ku czci Kościuszki w meczecie tatarskim. K. Ł.

KINEMATOGRAF

„HELIOS“

Wileńska 38, róg Ś-to Jerskiej.

Program od 5 do 7 grudnia. 1) Kronika tygodniowa. Wojna we Flandrji. Bardzo ciekawe zdjęcia z natury. 2) „Wesele Kubusia, albo fatalny majonez z homarów“—komiczny. 3) „Jeńcy z przeł. Dukli“ — sztuka w 3 aktach z pamiętników rezerwisty. 4) „Gruba Berta“—komedja w 3 częściach. W rolach głównej Anna Müller Lincke. ANONS: Od 8 do 11 grudnia: „Ofiara doktorki“—sztuka w 4 częściach. W rolach głównych Kathe Richter i Teodor Loos. — „Genjusz pompy“—komedja w 3 częściach. W rolach głównych Ryszard Senius i Paweł Moieska. Początek o g. 3-ej. Koniec o g. 11 wieczór.

Brukiew,

Marchew: czerwoną i żółtą, Buraki egipskie poleca 213 SKLEP MIBJSKI, Wileńska № 15.

Zginął

czarno-brązowy duży pies 28 listopada. Wabi się «Borzik». Zawiać domiść za wynagrodzeniem. Kaukaska 5, Kietz. 205

Zgubiono

zimowy kalosz czarny, sukieny, idąc Ś-to Jerska, Placem Katedralnym przez Cielętnik na ul. Królewską № 9 m. 3. Uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem, hr. Platerowa. 212

Pieniądze, zebrane na pom. szczeskiego przez sp. Tyssera, wręczyłam proboszczowi kościoła Sw. Piotra i Pawła. Zan. Nikodemski № 9, Tysserowa. 210

KALENDARZ „PRZYJACIEL“ NA 1918 ROK
świeżo opuścił prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji «Dziennika Wileńskiego».
Skład główny w księgarni J. Zapaśnik.
Cena egzemplarza 1 m. 20 f.

Okazyjnie
do sprzedania deski, taty, krokwie w dobrym stanie. Widzieć między 9—12 pp. II-ga Junkierska 31-a—5, Klimaszewski. 204

Z powodu wyjazdu
ostateczna wyprzedaż rzeczy i królików rasowych srebrzystych i innych. Witebska 12, Mączyński, kolonja bankowa na Rossie. 148

KAWĘ mieszaną wyborową funt 3 mk. 80 fen.
HERBATĘ owocową,
SOKI z jagód na cukrze poleca Węciewicz i Zwiedryński, Ś-to Jerska 7. 211

Kto chce sprzedać prywatnie za dobrą cenę (nie do magazynu) cennosci: perły, drogie kamienie, zegarki, antyki, lombardowe kwity i sztuczne zęby. Tatarska 20—17, Pocster. r-k

Kwity lombardu miejskiego
№ 895 5. 9, № 1404 5. 9, № 1795 5. 9 i № 2210 5. 9, jako zgubione są nie ważne. 209
Zarząd Lombardu Miejskiego.

Introligator B. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące. 210